

”Robię to, co przychodzi mi do głowy

O FILMIKACH, TELEWIZJI I KOKO KOKO EURO SPOKO. ROZMOWA Z CEZARYM „CEZIKIEM” NOWAKIEM

Paweł Szypuła: Twoja kariera nabrała rozpędu odkąd zacząłeś śpiewać od tyłu piosenki u „Szymona Majewskiego”. Podobało Ci się w telewizji? Nie czułeś się osaczony przez liany z kabli, gąszcz kamer i świateł?

CeZik: Dziwnie się czułem, bo nigdy wcześniej nie byłem w telewizji. To był taki rzut na głęboką wodę. Są różne zdania na temat telewizji, ale sam wspominam ją bardzo dobrze, ponieważ spotkały mnie tam same dobre rzeczy. Nie wiem, co byłoby gdybym został tam na dłużej – może wtedy spotkałoby mnie coś niemiłego.

P. Sz.: W wywiadach przyznajesz, że czasem brakuje Ci pieniędzy na realizację kolejnych pomysłów. Myślałeś może o udziale w jakimś „x faktorze”?

CeZik: Nie, raczej nie.

P. Sz.: Masz za sobą już tak wielkie grono fanów, że zgarnięcie 100 tysięcy złotych w tym programie mogłoby być w miarę proste.

CeZik: Raczej nie dostalibyśmy się zbyt daleko. Zanim fani zaczęli głosować, trzeba przejść

abyś w przyszłości miał dobrą pracę i stałe dochody. No i jak to teraz wygląda? Dalej dostajesz kieszonkowe od rodziców?

CeZik: Na politechnikę poszedłem zgodnie z namową mojego taty. Nawet ją ukończyłem. Jednak nie pracuję w zawodzie i dobrze, bo mógłbym narobić więcej szkód niż czegoś dobrego. Kieszonkowego nawet będąc na studiach nie dostawałem. Szybko starałem się usamodzielnic. Zobaczyć, czy jestem w stanie żyć z tego, co jest moim hobby. Okazało się, że jest to możliwe, więc postanowiłem się zajmować tylko tym.

Czasem jest ich więcej, czasem mniej, ale to są tylko chwilowe załamania. Trzeba cisnąć dalej, bo potem jak coś się udaje, to się cieszę, ludzie się cieszą i jest fajnie.

Nie ma reguły co do czasu pracy nad utworem. Nad jednym z nich praca ciągnęła się nawet przez pół roku.

Jedynie KlejNuty są czasowo w miarę stabilne. Zazwyczaj nad jednym tematem spędzam miesiąc.

P. Sz.: Masz jakiś pomocników, czy wszystko przygotowujesz sam?

CeZik: W 95% robię wszystko sam. Wyjątkiem był np. Forster Blues. Znajomi pomagali mi przy realizacji. Czasami ktoś mi trzyma kamerę albo pomaga w jakiejś roli, ale generalnie wolę samodzielną pracę.

P. Sz.: Ponad pół roku temu pojawił się projekt KlejNuty, w którym miksujesz i dodajesz muzykę do wypowiedzi różnych znanych osób. Słyszałeś może jak reagują na efekty twojej pracy ludzie, których wizerunek wykorzystujesz w swoim projekcie?

CeZik: Spotykam się niekiedy z reakcjami osobistymi, ale słyszałem, że np. Marcin Najman widział klip o sobie i mówił, że mu się podoba. Po ostatnim klipie Magda Gessler nawet mnie zaprosiła na obiad, ale nie wiem czy to dojdzie do skutku.

P. Sz.: Czyli nie jesteś kontrowersyjny?

CeZik: Myślę, że są rzeczy w polityce, mediach o wiele bardziej kontrowersyjne, niż CeZik. Ale jeżeli ktoś mnie za takiego uważa, to nie mam nic przeciwko.

P. Sz.: W środę 30 maja wy-



W środę o 20:00 w CKS Mrowisko w Gliwicach, odbędzie się koncert CeZika. Gliwiczanie, którego internetowe klipy oglądane są przez miliony Polaków, odwiedził naszą redakcję.

stąpisz w Mrowisku. Tworzysz muzykę przez łączenie różnych nachodzących na siebie elementów. Wiele osób zastanawia się, jak będzie wyglądać twój koncert. Możesz zdradzić ogólny zarys tego, co zobaczymy w środę?

CeZik: Nie mogę.

Jak ktoś chce wiedzieć, co zobaczy na moim koncercie, musi na niego przyjść!

Nie jest tak, że wchodzę na scenę i robię jakieś czary-mary. Nazywam to kameralnym aktem solowym, bo jest klimatycznie. Staram się jednak, żeby dużo się działo, aby było sporo warstw dźwiękowych, ale żeby zobaczyć szczegóły, trzeba przyjść!

P. Sz.: Jesteś lokalnym patriotą? Tęsknisz za Gliwicami, jak wyjeżdżasz w trasę?

CeZik: Raczej nie tęsknie. Dzieje się tak tylko dlatego, że siedzę w Gliwicach non-stop. Jak wyjeżdżam, to czuję radość z możliwości oderwania się na chwilę od tego miasta. Jednak bardzo lubię Gliwice i mam dużo miłych wspomnień z nimi związanych.

P. Sz.: Wydaje mi się, że masz poczucie humoru, zajmujesz się muzyką...

Jestem ciekawy, jakie masz

podejście do naszego hitu na Euro?

CeZik: Można na tę sprawę różnie patrzeć. Faktycznie z punktu widzenia całej Europy może wydawać się obciachowy.

P. Sz.: A widziałeś hit Ukrainy?

CeZik: Tak. Sądzę, że stylistyka jest podobna. Wypadamy na pewno nie gorzej. Nie wiem, czy przypadkiem ta ukraińska piosenka nie brzmiała bardziej obciachowo, niż nasze Koko Koko. Właściwie nie wiem, jak interpretować nasz hymn. Czy taktować to jako żart, czy na serio.

P. Sz.: Możemy się spodziewać twojej przeróbki Koko Euro spoko?

CeZik: Myślałem o tym. Zawsze jak coś się pojawia takiego głośnego w Internecie, staram się to wykorzystać. Akurat ten pomysł leży w gruzach. Po prostu brakowało mi materiału. Ciężko jest w Polsce zrobić jakąś fajną piosenkę na Euro. Ten utwór powinien być wesoły, ale ciężko o radość jeżeli cały czas słyszymy z telewizji, że drogi niedokończono, a kadra jest słaba.

P. Sz.: Nad czym obecnie pracujesz?

CeZik: Do końca czerwca koncertuję. Będę śledzić wspomnianą imprezę sportową i kleić kolejną nutę. Ale nie zdradzę z kim. Będzie niespodzianka!



P. Sz.: Gdy ktoś ostatnio zapytał mnie kim jest CeZik, zdałem sobie sprawę z tego, że nie umiem jednoznacznie zdefiniować twojej działalności. Czujesz się bardziej muzykiem, kabareciarzem, a może showmanem?

CeZik: Nie wiem. Ciężko jest mi to ocenić. Robię to, co przychodzi mi do głowy

mnóstwo etapów i wyróżnić się na tle różnych innych wokalistów. Wydaje mi się, że to jest taki konkurs karaoke, bo śpiewa się tylko cudze utwory. Wydaje mi się, że jestem wokalistą „takim se”, więc dopiero gdy mogę połączyć parę elementów, daje to jakiś pełniejszy obraz.

P. Sz.: Masz 27 lat. Wiem, że twój tata zachęcał Cię do studiowania na politechnice,

P. Sz.: Oglądałem na twojej stronie internetowej filmik z nieudanymi scenami. Wiadac jak żmudna jest Twoja praca. Ile zajmujesz ci przygotowanie jednego utworu? Bywają momenty w których nic ci nie wychodzi i porzucasz rozpoczęte projekty?

CeZik: Mam takie momenty właściwie przy każdym klipie.

R E K L A M A